Jeśli firmy zatrudniają określoną liczbę inwalidów, nie płacą składek na PFRON, lecz dostają od niego pieniądze

Nauczmy ich pracować

RYBNIK. Sześć restauracji sieci McDonald's w naszym regionie zatrudnia już 20 niepełnosprawnych, bo to się po prostu opłaca.

Wacław Troszka

– To ludzie, z których jesteśmy zadowoleni. Często przejawiają większą chęć do pracy niż ich zdrowi koledzy. Owszem, są problemy, ale są i plusy również natury finansowej. Jeśli bowiem zatrudniamy określoną liczbę niepełnosprawnych, nie musimy odprowadzać składek na Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, a nawet jesteśmy w stanie dostać od niego dodatkowe pieniądze, gdyż PFRON dofinansowuje naszych niepełnosprawnych pracowników. I są to niemałe kwoty – mówił Marek Mielnik z firmy prowadzącej sześć restauracji McDonald's w czasie niedawnego seminarium dla przedsiębiorców. W Rybnickim Centrum Edukacji Zawodowej zorganizował je magistracki wydział edukacji wspólnie z Zespołem Szkół Specjalnych i stowarzyszeniem Razem.

Seminarium było częścią dwóch projektów. Jeden, pod hasłem „Dodajcie nam skrzydeł", realizują wspólnie wydział edukacji i ZSS, a jego celem jest wspieranie absolwentów i uczniów tego szczególnego zespołu szkół. Podobny program, ale na mniejszą skalę, realizuje stowarzyszenie Razem. McDonald's właśnie nawiązał z nim współpracę, ponieważ w gronie 367 pracowników owych sześciu restauracji jest aż 20 niepełnosprawnych. Najliczniejszą grupę stanowią niepełnosprawni ruchowo, ale są również osoby niepełnosprawne intelektualnie. Teraz stowarzyszenie wyłoni z grona swoich podopiecznych osoby o odpowiednich predyspozycjach i pomoże w ten sposób znaleźć kandydatów, nadających się do pracy w restauracji.

MARCIN SZCZYRBA

Najbardziej oblegane były warsztaty stolarskie

Łatwiej przekonać przedsiębiorcę, który usłyszy od swojego kolegi, ile on zyskał, zatrudniając niepełnosprawnych

– Chcemy wyposażyć osoby niepełnosprawne intelektualnie w podstawowe umiejętności, które pozwolą im radzić sobie na rynku pracy. Prowadzimy więc warsztaty: biurowo-poligraficzny, florystyczno-bukieciarski, stolarski i gospodarstwa domowego. Nasi podopieczni uczą się prostych czynności, które potem będą mogli zaprezentować potencjalnym chlebodawcom. Uczymy ich też, jak mają z nimi rozmawiać i jak pokazać swoje umiejętności – mówi Krzysztof Chełstowski ze stowarzyszenia Razem, koordynator projektu „Naucz mnie, a zacznę samodzielnie pracować". Jego głównym celem jest aktywizacja zawodowa i społeczna 20 rybniczan z niepełnosprawnością intelektualną w wieku od 17 do 24 lat.

W jego ramach na praktyki planowano skierować 10 osób. Znalazło się jednak tylu przedsiębiorców, że każda z tych 20 osób będzie mogła odbyć praktykę w konkretnym zakładzie pracy. Mimo to stowarzyszenie szuka kolejnych zakładów, które chciałyby przyjąć inwalidów na praktyki i staże. Co ciekawe, największe zainteresowanie rodziców osób niepełnosprawnych wywołał warsztat stolarski, dzięki któremu ich pociechy nabędą umiejętności tradycyjnej złotej rączki. – Zmienia się mentalność ludzi, a my próbujemy przełamywać stereotypy. Łatwiej przekonać przedsiębiorcę, który usłyszy od innego biznesmena, ile ten zyskał, zatrudniając niepełnosprawnych, stąd nasze seminarium – mówi Krzysztof Chełstowski.

Warto wspomnieć, że seminarium obsługiwali inwalidzi. W jego czasie jeszcze nieśmiało mówiono o planach stworzenia w mieście zakładu aktywności zawodowej, który da pracę niepełnosprawnym, ale, jak każdy inny zakład, będzie funkcjonował na wolnym rynku. Takie zakłady istnieją już m.in. w Wodzisławiu i Mikołowie.